

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 21. Sierpnia. — Cesarz austriacki obdarzył generała majora à la suite Willisęna orderem korony żelaznej pierwszej klasy; a zaś rząd austriacki uznaje zasługi jego położone około dobra Habsburgów we Włoszech i pospiesza z ich wynagrodzeniem.

Drezno, 20. Sierpnia. — Wczoraj po południu około godz. 4 przyszedł oddział wojska 20 żołnierzy uzbrojonych od stóp do głowy na nowy cmentarz Anny, gdzie wprzód już przybył wachmistrz policji Herzog. Przy wchodzie do tego miejsca spoczynku wiecznego ustawiono broń w kozły, 10 żołnierzy przy niej pozostało, a 10 innych udało się do wielkiego grobowca, w którym spoczywa 53 wojowników poległych w Maju w walce za sprawę ludową, i obłożyło aresztem piśmienne i wszelkie inne znaki na pamiątkę przez rękę przyjacielską pojedynczym tutaj spoczywającym poświęcone. Zdobyć ta była bardzo nieznaczna. Pomiędzy innymi drobnostkami, które po wykonaniu owęj napaści znikły, była także mała tabliczka, na której była wyrażona prośba, aby grobowiec kwiatami wieńczyć. — Grób poległych na cmentarzu św. Trójcy od dawnego już czasu zostaje pod dozorem policji.

Sigmaringen, dn. 16. Sierpnia. — Dnia 3. Sierpnia, jak wiadomo, wkroczyli do nas Prusacy, a jeszcze nikt niewie, w jakim celu. Wprawdzie powiadają nam, że król pruski tak nakazał, ale rząd nasz nic o tém niewiedział, że kraj ma być obsadzonym i dla czego. Nie przeczymy temu, że gazety od dawna już głosiły, iż zostaliśmy do Prus odstąpieni, lecz doniesienia urzędowego i potwierdzenia wieści tej nigdzie nieznajdujemy. Nigdzie nie czytamy książęcej lub królewsko pruskiej proklamacji, że do Prus należymy. A gdyby nam nawet coś podobnego oznajmionem zostało, niepotrzeba do tego ani jednego żołnierza; gdyż lubo do naszego domu książęcego przywiązani jesteśmy, to jednakże spokojnie i chętnie zastusujemy się do okoliczności, według których należeć mamy do innego mocarstwa Niemiec, zwłaszcza większego i możniejszego. Ale jeżeli szczęście takowe okupić mamy wielkim ciężarem wojska i szczupłymi zasobami żywności kraiku naszego je opłacić, wtedy szczęście to goryczą zaprawionem będzie. Albo miałożby wkroczenie to Prusaków co innego mieć na celu, jak objęcie księstw owych w sukcesyją? Lud zachował się spokojnie w czasie powstania badeńskiego, i nie miał w nim udziału. O prawdziwym powodzie wkroczenia Prusaków dotąd nie wiemy, i rzecz cała jest dla nas zagadką nierozwiązaną. Chwila pierwsza była dla nas zdumiewającą, a wyraźne życzenie dowódcy wojska, aby je przyjąć uroczyste, niepojętym; nikogo się bowiem uroczyste nieprzyjmuje, o kim się niewie, czy on przychodzi jako przyjaciel, czy jako nieprzyjaciel, i w jakim znaczeniu przybywa. Gdyby nam było powiedziano, że Prusacy wkraczają, jako nasi krajowcy, a król ich wskutek abdykacji naszego księcia jest także teraz naszym królem, bylibyśmy wojska pruskie z uroczystością przyjęli. W Hechingen stało się tak, czy z powodu domyślnego niepewnego przypuszczenia, czy zobludy politycznej, tego nie wiemy. Mieszkańcy Hechingu też nie więcej niewiedzieli, podobnie jak my, tylko, że inkwaterunek dostaną. Okoliczność ta, że ich z świetną wystawnością przyjmowano, jest dla nas równie zagadką trudną do zbadania, jak samo wkroczenie Prusaków. Z strony naszej nieprzypuszczamy, aby Prusacy rozumieć mieli, iż są dla nas słodkim ciężarem; z pewnością niewierzyliby nam tego, podobnie jak mieszkańcom Hechingen wierzyć niemogą. Zresztą z wojskiem tém niezupełnie wolnem od zarozumiałości, ale karnem jako tako się znosimy, i życzymy tylko, aby w krótko w koszarach umieszczonem, albo (jeszcze lepiej) zupełnie odwołanem zostało.

Hamburg, dn. 20. Sierpnia. — Dnia wczorajszego nastąpiła zapewne nareszcie wymiana jeńców, w skutek wstawienia się komisarza angielskiego Hodges; i tym sposobem załatwiono dopiero trzeci warunek berlińskiej konwencji rozejmu z dnia 10. m. z.; — pierwszym bowiem było zniesienie blokady z wydaniem zabranych okrętów, drugim ustanowienie linii demar-

kacyjnej w środkowym Szlezwigu —, następuje teraz jako krok najpierwszy do spełnienia ugody wybór szlezwickiego tryumwiratu z trzech narodów złożonego. Tymczasem nietylko installacya ta przedstawia niektóre jeszcze trudności, ale także brzmienie wyrazów układu jak się zdaje podlega zwieli względów bardzo rozmaitemu tłumaczeniu. Inaczej bowiem niepodobna pojąć, jakby blokada portów i zatok Holsztynu wschodniego nadal utrzymana być mogła; co więcej ogłoszony wczoraj okólnik Thomsen komandora okrętu wojennego duńskiego Skjolt krążącego przed portem pod Kiel dla utrzymywania blokady, który kapitanom okrętów stojących w porcie kielskim wszystkich narodów z Danią w stosunkach nieprzyjacielskich niezostających pozwala opuścić port ten przed zachodem słońca dnia wczorajszego, dowodzi pośrednio, że blokada Kielu jeszcze dalej ma być zatrzymana, i że Dania niemieckiego kraju związkowego Holsztynu nie liczy do krajów, które w skutek rozejmu przestały zostawać z Danią w stosunkach nieprzyjacielskich; a nawet wniosek ztąd wyprowadzić można, że Duńczykowie mają zamiar przy podanej sposobności uderzyć na Kiel od strony morza. Przymtem stosunek załogi pruskiej w Eckernförde do oddziału artylerji szlezwickiej w okopach tamtejszych, i wojsko na Gefionie pozostające w służbie władzy centralnej będą może jeszcze powodem do zawiślań rozlicznych. Gdyż Duńczykowie będą wszelkich używać sposobów aby się wojska i majtków szlezwicko-holsztyńskich zupełnie z księstwa szlezwickiego pozbyć, jak to już prasa duńska dosyć burzliwie zażądała ustąpienia z Szlezwigu korpusa zandarmeryi. A teraz przychodzi jeszcze zamiast 2000 Szwedów objętych w umowie rozejmu, 4000 Szwedów i Norwegów, a Dania wysyła na nowo eskadrę lubo nie dla blokady ale dla obserwacji na morze północne. Tymczasem to wszystko daloby się bez wielkich trudności załatwić, gdyby tylko strony chciały chętnie się do tego przyłożyć, ale daleko większe trudności zachodzą, nie mówię w utworzeniu nowej komisji rozejmu, ale co się tyczy jęj energicznej działalności i szlachetnego postępowania. Niedosyć bowiem, że Fillisch, Eulenburg i Hodges powiedzą sobie: tres faciunt collegium, i że Pechlin i Bonin powine szuja im objęcia urzędu; oprócz sił materyalnych, trzeba aby posiadali także pomoc moralną w mieszkańcach szlezwickich, gdyż inaczej będą tylko narzędziem swych urzędników niższych. Nim więc komisya owa do tak podrzędnej roli się zniży, lepiejby w interesie swoim uczyniła, aby namiestnikostwu pozostawiła także rządy Szlezwigu aż do zupełnego zawarcia pokoju.

Lubeka, dn. 18. Sierpnia. — Przedstawienie senatu względem przystąpienia Lubeki do związku odrębnego ten sam los spotkał, co poprzednio. Komitet obywateli na posiedzeniu dzisiejszym znów jednogłośnie uchwalił, iż niewidzi powodu do odstąpienia od zdania swego objawionego dnia 9. Lipca, według którego Lubeka na teraz nieznajduje żadnej słusznej przyczyny przystępowania do związku zawartego pomiędzy królestwami Prus, Saksonii i Hanoweru. Pouieważ senat wie bardzo dobrze, że głos komitetu obywatelskiego jest stanowczym dla reszty obywatelstwa, przeto nie pozostaje mu nic więcej, jak wniosek swój powtórnie cofnąć w przekonaniu, że tutaj zamachy dyplomatyczne się nieudadzą, gdyż grunt nasz, jak to mówią, nie po temu.

## S z w a j c a r y a.

Genewa. — Donoszą ztąd, że prawie połowa całego byłego zgromadzenia narodowego rzymskiego i rządu republikańskiego znajduje się teraz w Genewie i okolicy. Ale ztąd niestrzeba się bynajmniej niepokoić; są to bowiem powiększej części ludzie naukowo wykształceni, których największe sprzysiężenie ogranicza się na wycieczki na Montblanc i dolinę Chamowny.

Aarau, dn. 15. Sierpnia. — Gazeta tutajsza pisze: mieliśmy dzisiaj małą uroczystość. Generał Szwajcarski mając teraz więcej czasu rozpatrzenia się w Aarau, niż podczas wojny związku odrębnego, życzył sobie także obejrzeć korpus kadetów. Było to nie jako jego obowiązkiem, gdyż

muzyka korpusu tego wyprawiła mu w pierwszym wieczór pobytu jego tutaj piękną serenadę, którą generał bardzo dobrze przyjął.

### W ł o c h y.

Rzym, d. 11. Sierpnia. — Urozczenia owych trzech kardynałów składających komisją papieską w Rzymie są tak przesadzone, iż na śmieszność zakrawają. — I tak pomiędzy innymi na przykład niechęć uznać za ważny żadnego aktu przez notariusza lub senat potwierdzonego w czasie rządu tymczasowego lub republikańskiego. Grody sądowe nie mają wydawać wyroków względem dopełnienia z obowiązków dobrowolnie przyjętych w czasie nieobecności papieża. Testament zrobiony w tymże samym czasie jest nieważny. Wyroki wydane przez sądy rzeczypospolitej niemają być wykonane i. t. p. Donoszą z Bolonii pod dniem 9. t. m. że adwokat Zanolini, jakoteż inni znakomici mieszkańcy miasta, osobliwie członkowie dawnej rady gminnej wciąż mają areszt domowy. — Książę Ugo Bassi przed rozstrzelaniem swoim miał mowę do ludu. Oświadczył w niej, że jest niewinnym i umiera za sprawę świętą, i pokilkakroć zawołał: „Niech żyją Włochy!“ Zakończył swe życie temi słowy: umieram spokojny i przebaczam wszystkim nieprzyjaciółom moim. — Dwóch mieszkańców z Comacchio sprowadzono do Bolonii dla rozstrzelania ich za to, że Garibaldiemu przytulali doli.

Na posiedzeniu parlamentu turyńskiego dnia 13. Sierpnia oświadczył minister spraw zagranicznych, d'Azeglio, że Anglia i Francya Piemontu wojskami swemi i pieniędzmi niewspierały, to jednakże przedstawień swoich wcale nieskapily. Starania ich wiele się przyczyniły do pomyślnego ukończenia układów. Adres, jako odpowiedź na mowę od tronu przyjęto, tak, jak go komisya ułożyła, a poprawkę deputowanego Pomparato odrzuciono, który chciał, aby całkiem opuścić część adresu, w której mowa jest o składaniu podziękowania Francyi i Anglii za ich usiłowania. National w Paryżu powiada: za pewność teraz przyjąć można, że Garibaldi dostał się do Wenecyi, dokąd mu się w nocy z 6. Sierpnia przeprawić udało z żoną jego odważną i kilkunastu towarzyszymi.

Z Alessandryi powtórnie donoszą, że Lombardzi projekta wcielenia ich do pułków Aosta nieprzyjęli i woleli pozostać na wygnaniu.

Florenca, d. 9. Sierpnia. — Wojska austriackie wykonały arcyksięciu Leopoldowi przysięgę wierności, a on z swjej strony ma zaprzysiąc wierność cesarzowi Józefowi. Arcyksiążę w nagrodę dostanie łaskę marszałka austriackiego i dowództwo naczelne nad armią okupacyjną.

Z Bolonii, d. 9. Sierpnia. — Obecnie stoja tutaj tylko dwie kompanie grenadierów; ale przybyć ma wkrótce pułk Kroatów z Modeny.

Neapol, d. 8. Sierpnia. — Ministerstwo zmienione. Coriati, Torella, Bonelli, Ruggiero i Gigli dostali dymissyę. Fortunato minister finansów przed 22. Stycznia, zatrzymuje wydział ten w połączeniu z teką ministerstwa spraw zagranicznych; Longobardo w miejsce ministerstwa spraw wewnętrznych obejmie wydział sprawiedliwości. Pietro d'Urso jest jego następcą i razem ministrem hadlu. Pecchenda pozostaje przy polityce. Ferdynand Troja, prezes wielkiego sądu cywilnego w Neapolu został ministrem spraw duchownych a zarazem objął ministerstwo oświecenia.

Listy prywatne z Rzymu z dnia 10. donoszą, że Oudinot powrócił z Gaety. Stosunek pomiędzy władzą wojska francuzkiego a władzami papieskimi wcale nie jest przyjaźnielskim; wciąż zachodzą starcia i niesnaski; i tak msgr. d'Andrea, komisarz apostolski Umbryi kazał w Civitavecchii poprzylepić obwieszczenie rządowe. Pułkownik Ardent, gubernator wojskowy miasta, był właśnie wyjechał, powróciwszy zatem, kazał obwieszczenie to pozdierać, i oznajmił władzy rzymskiej, że bez jego pozwolenia niepowinna ona żadnych rozporządzeń wydawać.

### Królestwo Polskie.

XVIIIty Buletyn. Wiadomość od armii czynnej. (Dalszy ciąg.)

Dnia 10. Sierpnia. Główna kwatera, wojska 2go i 4go korpusu piechoty, oraz przydzielone do nich części i oddziały jen. bar. Osten-Saken, znajdowały się w miejscach ich rozlokowania. Generałowi adjutantowi hrabiemu Rüdiger zajmującemu kawaleryą Nagi-Salantę i zamierzającemu ruszyć tamże z piechotą 3go korpusu, polecono posunąć się dalej ku Aradowi, w tych tylko wypadkach: 1) na wezwanie głównego dowodzącego austriackiego, i po przekonaniu się, że generał Haynau sam rusza ku tej twierdzy; 2) w razie wystąpienia powstańców z Aradu w zamiarze uderzenia na armję austriacką; przyczém generał Rüdiger ma się ograniczyć na demonstracyi jazdy ku Aradowi, z warunkiem zapewnienia sobie wolnego odwrotu. W razie zaś wezwania przez generała Haynau do uderzenia na Arad, wtedy gdyby główny-dowodzący austriacki nie podstępował pod twierdzę, takiego rozdwojonego działania nie przedsiębrać bez szczególnego zezwolenia generała-feldmarszałka. Dwaj urzędnicy węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, tegoż dnia do Salanta przybyli, zeznają: że rząd przed 7mią dniami przeniósł się z Aradu do Lugos. Według słów tych urzędników, armia Görgeja w największym znajduje się nieładzie; co do amunicyi i innych potrzeb okazał się przy armii brak, któremu i w Gross-Wardeinie nie zaradzono. Armia ta wyruszyła 8. Sierpnia z Salanta, i jak słyhać było, skierowała się ku Aradowi. Zeznania te zupełnie zgadzały się z wiadomościami przez szpiegów otrzymanymi.

Dnia 11. Sierpnia główna kwatera armii z 4tą dywizją piechoty i ar-

tyleryą, oraz 2gim batalionem saperów, znajdowały się w Debreczynie. Oddział generała Osten-Saken i wojska zostające pod dowództwem generała Czeodajewa, znajdowały się w Nyregy Gaza. Kawalerya generała adjutanta hr. Rüdigera, po nader złej drodze lasem idącej między wsiami Ilie i Zerend, przybyła do ostatniego miejsca: piechota zaś doszła do Nagi-Salanta. Dwunasta dywizya piechoty i brygada zbiorowa 4tej dywizyi lekkiej kawaleryi wyruszyły; pod dowództwem generała leutanta Buszena z Debreczyna ku Gross-Wardeinowi, dokąd powinni byli przybyć po trzech marszach, to jest na 13. Sierpnia.

Według powziętych wiadomości od szpiega, główne siły Görgeja znajdowały się 20. b. m. w Kisz-Jelo. O przyłączeniu się armii Dembińskiego nie było jeszcze wiadomości. Lecz według powszechnych wieści, wszystkie korpusy powstańców powinny połączyć się pod Aradem.

Dnia 12. Sierpnia. Główna kwatera armii, 4ta dywizya piechoty z artyleryą i 2gi batalion saperów zostawały w Debreczynie; 5ta i 12sta dyw. piech. z ich artyleryą i 2gi batalion strzelców, ruszyły ku Gross-Wardein. Oddział generała-barona von Osten-Saken i wojska zostające pod dowództwem generała Czeodajewa przybyły do Debreczyna. Generał-adjutant hr. Rüdiger pod dniem 11. ze wsi Zereid donosi: że dwaj węgierscy oficerowie ujęci pod Szymonto, a trzymani w Aradzie za sprawy polityczne, zeznali co następuje:

1. Dnia 10. b. m. o godz. 3ej po południu miała miejsce krótka utarczka na lewym brzegu rzeki Morosz, około dwóch mil od Aradu, w skutek której Węgrzy cofnęli się do tej twierdzy. Ze strony austriackiej, jedni sądzą, że to był Jellaczyc wyprzedzający Wincza, drudzy zaś, że była to część wojsk głównej armii idącej z Szegedynu lewym brzegiem. Ze strony zaś Węgrów, znajdowały się tam wojska Wysockiego i Dembińskiego, oraz posłany im w pomoc Nagy-Sandor z resztkami swego korpusu, wynoszącego po utarczce Debreczyńskiej nie pełną 3000 ludzi, którzy i w tej ostatniej walce więcej od innych ucierpieli.

2. Na prawym brzegu rzeki Morosz zbliżają się ku Nagy-Lak wojska austriackie, których awangarda stoi w Peczkii. Na przeciw nich, ze strony węgierskiej znajduje się Vetter i Guyon ze swemi wojskami; Görgej zaś z 2ma korpusami Leiningena i Peltenberga, które razem nie przenoszą 20,000, oraz z małą kawaleryą i 70 działami, zajmował obóz na prawym brzegu pod twierdzą, na drodze Debreczyńskiej, a 11. część tych wojsk przeszła na brzeg lewy.

3. Ciż wychodzący zeznali, że we wspomnianej utarczce najwięcej ucierpiała legia polska, że kilka batalionów wracało w największym nieładzie, bez broni, że zbliżenie się armii naszej do Aradu rzuciło tam postrach; poruszenia wojsk i taborów nieprzyjaźnielskich są niezwykle; ze wszech stron zwożą bale dla budowania barykad; że nakoniec wojska do zupełnego przychodzą rozprężenia; żołnierze porzucają swoje szeregi większa zaś część oficerów przywdziewa już ubiory cywilne, aby nie być poznaniemi i gotują się do ucieczki, wypuszczają wszystkich jeńców, a najwięcej oficerów, którzy w znacznej przybywają liczbie. Hrabia Rüdiger, zwracając uwagę, na stratę czasu w tak ważnej chwili, jaką nastrocza obecna okoliczność, gdy nagle ukazanie się wojsk rosyjskich, obudzających szczególny postrach w Węgrach, może całe działanie ukończyć, postanowił 12 wyruszyć z kawaleryą do Kis-Jelo, piechotę zaś przeprowadzić z Nagy-Salanta do Zereita, w nadziei, że tegoż dnia otrzyma pewne wiadomości o zamierzonych działaniach armii austriackiej, które wyjaśnią dalsze przedsięwzięcia; do tego zaś czasu postanowił zatrzymać się w Kis-Jelo i Zerencie.

Dowiedziawszy się o poruszeniu Rüdigera do Kis-Jelo, jen. feldmarszałek rozkazał mu nieodstępować od otrzymanego poprzednio polecenia względem dalszych poruszeń ku Aradowi, piechotę trzymać za rzeką Fekete-Keresz, z kawaleryą zaś czynić ciągle demonstracye przeciw rzezonemu miastu. Pułkownik Mielnikow, wysłany jako partyzant z Gross-Wardeinu ku Klausenburgowi, donosi pod dniem 10. Sierpnia, że przeszedłszy 70 wiorst, przybył do wsi Czuczca, gdzie zastał blokhaus i spalił go, uprzedziwszy tam nieprzyjaciela; skoro zaś ten zaczął go oskrzydlać, zdołał cofnąć się z całym swym oddziałem.

Generał feldmarszałek uznał za konieczne uformować osobny oddział, pod dowództwem jen. leitnanta Karłowicza z 7miu batalionów 2ej brygady 4tej dywizyi piechoty z 2ma bateriami lekkimi, plutonu 4go batalionu saperów, 4ch szwadronów pułku ułanów JCW. wielkiego księcia Mikołaja Alexandrowicza i 25. kozaków. Przeznaczeniem tego oddziału jest oczyścić wschodnie górne komitaty Węgier od band powstańców i przywrócić w nich porządek i spokojność. Dla tego polecono generałowi Karłowicz wyruszyć z powierzonym mu oddziałem z Debreczyna d. 16. b. m. i pójść w kierunku Munkacza przez Nagy-Kallo i Nameny, gdzie ma się przeprawić przez Cissę. Jeżeliby most w Nameny był zniszczony i przeprawa była niepodobną, w takim razie rozkazano generałowi Karłowicz ruszyć w górę Cissy, póki nie znajdzie stosownego miejsca do przeprawy, czy to po moście, czy to promem, czy też w bród. Obowiązkiem generała Karłowicza jest obserwować twierdzę Munkacz, czynić wycieczki w góry dla rozpedzania band ukrywać się tam mogących, a następnie obszedłszy Munkocz, ruszyć ku Kaszycom i w tym kierunku podobnie czynić wycieczki.

Poruszenie to części wojsk 4tej dywizyi piechoty następuje w celu wy-

pełnienia najwyższej woli Naj. Pana, względem zbliżenia 2go korpusu piechoty ku granicy galicyjskiej. Wydawszy stosowne polecenia dla otwarcia komunikacji pomiędzy Debreczynom a Kaszycami, i usmierzenia górnych komitatów wschodniej części Węgier, jenerał feldmarszałek już właśnie zamierzał udać się do Gross-Wardeinu, gdy w tém otrzymał doniesienie od hr. Rüdigera o propozycji Görgeja, wyluszczonej w poniższym najpoddanniejszym raporcie księcia warszawskiego.

«Węgry u stóp W. C. Mości: Rząd powstańców, zrzekłszy się władzy, przelał ją na Görgeja. Görgej zaś z główną armią powstańców składa bezwarunkowo oręż przed armią rossyjską, a za przykładem jego pójdą zapewne i inne oddziały buntowników. Oficerowie przez niego przysłani dla układania się o kapitulację, objawili gotowość udać się z naszymi lub też austriackimi komissarzami do innych oddziałów celem skłonienia ich do złożenia oręża.»

Mam szczęście donieść W. C. Mości, że jedynym warunkiem położonym przez Görgeja, jest dozwoleńie złożenia mu broni przed Waszą armią. — Wydałem należyte rozporządzenia, aby ochronić wojska jego ze wszelkich stron korpusem jenerała Rüdigera, któremu również poruczam ich rozbrojenie. Względem wydania jeńców i rozporządzeń, znoszę się z głównodowodzącym armią austriacką; samego zaś Görgeja kazalem odesłać do głównej mojej kwatery, gdzie zostawię go aż do otrzymania rozkazów W. C. Mości.»

### A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 21. Sierpnia. — W Schoenbrunnie odbywają się codziennie ministeryalne narady, z rossyjskimi dyplomatami nad sprawą węgierską. Z następcą tronu rossyjskiego przybyli do Wiednia jenerał Tolstoj, pułkownik Adlerberg, pułkownik Isakof, adiutanci wielkiego księcia Bariatyński, książę Galiczyu i t. d.

Rząd nie nieogłasza dotąd o wypadkach w Węgrzech i o kapitulacji Görgeja. Czarnozółci zwolennicy unitarności całej Austrii bardzo są zmartwieni, widąc, że Austrija okupuje poddanie się Görgeja koncesjami dla Węgier i zapewne one pozostaną w całej dawniejszej odrębności. Węgry z należąciami do nich prowincjami słowiańskimi i siedmiogrodem stanowiąc będą całość jak dawniej odrębną, tak że krwi potoki na próżno płynęły a dwór austriacki znosić musi hańbę z przywołania pomocy rossyjskiej, bez odniesienia żadnej korzyści. Mówią, że Görgej chce wstąpić w służbę rossyjską; gdyby to prawda była, że go Rossya acz zdrajcę własnej ojczyzny, przyjmuje w szeregi wojska swojego byłoby to kruczkiem na dalsze zamiary. Są to domysły, na które ludzie wpadają, ponieważ rząd nie nie ogłasza, a zakazuje dziennikom swoim jakiegokolwiek zamieszczać wiadomości z teatru wojny. Najgorzej na tém wszystkiém wyszła hiena Brescii Hajnau, który w odezwach tylko ział ogniem, mieczem, prochem i ołowiem, a zażądał w ostatnim czasie 150 audytorów czyli prawników wojskowych do rozpoczęcia procesów doraźnych. Minister wojny Giulai i feldmarszałek Czorich znajdują się w Acz. Komorn niemyśli się poddać. Pod Orsową na granicy tureckiej południowej stoi 25,000 Węgrów, załogi w Piotrowaradynie i Komornie wynoszą 25,000, pod Aulichem oszańcoowało się 6000 wojska nad błotnem jeziorem (Plattensee), w okolicy Waagi snuje się 6000, w Siedmiogrodzie 15,000, a ruchawicy moc niepoliczona uwija się po różnych częściach kraju. Nie tak łatwo będzie więc uspokoić Węgier. Rüdiger poszedł w pomoc Lidrowsowi do Siedmiogrodu.

### W ę g r y.

Następujące listy Koszuta do Bema znalezione w powozie jego, który się dostał w bitwie pod Szesburgiem w ręce Austriaków, rzucają światło na ostatnie wypadki wojny węgierskiej:

1) Panie feldmarszałku lejtnancie! Korpus Görgeja party siłą wielce przeważającą, cofnął się bez bitwy aż do Myszkwoca (Miskolc). Dowódcy szczególnie się obawiają, ażeby ich kawalerya nieprzyjacielska (18,000) nierozbiła, i nie mają chęci wdawać się w bitwę; uroili sobie i wbili w głowę, żeby się połączyć z naszą armią główną, przyczem zapominają, że tym sposobem sprowadziliby nam na kark przeważne siły rossyjskie, a wtedy niemielibyśmy czasu do zadania głównego ciosu Austriakom i dostalibyśmy się we dwa ognie. Oznajmiam to panu z silnym przekonaniem, iż tylko prędkie skoncentrowanie wszystkich sił naszych (które wtedy będą pod pana dowództwem) zbawić nas może. Mimo to wkroczy główna armia rossyjska za tydzień do Pesztu, co gorsza, jest ona na tyłach naszej armii głównej. Zrobimy co będzie można. Z niecierpliwością oczekuję wiadomości od pana. Peszt, 28. Czerwca. (podp.) Koszut gubernator.

2) Panie feldmarszałku lejtnancie! Peszt, dn. 28. Czerwca wieczorem. W tej chwili odbieram pana list d. d. Klausenburg 23. Czerwca. Wiadomości o inwazji rossyjskiej w Siedmiogrodzie, które zawiera, już mi są znane i śmierć pułkownika Kiss w Kronsztadzie sprawia mi boleść. Niestety przekonany jestem, że pan z Siedmiogrodu do Banatu wkroczyć teraz nie możecie. Lecz i tam jest niebezpieczeństwo wielkie, jak w ogóle wszędzie. Teraz nadchodzą dni dla nas najcięższe. Oby Bóg usiłowania nasze pobłogosławił, bo nam tego potrzeba. W Banacie ustawicznie są zatargi pomiędzy dowódcami. A przecież powinien być porządek, zespolenie i jedność: inaczej zginiemy. Dla Bacz-Banatu wydaliśmy następujące rozporządzenie (ponieważ pan nie mogłeś osobiście tam się udać): Są tam trzy korpusy.

1) korpus dawniej pod dowództwem Veczeya, teraz Guyona. 2) korpus Baczki (Perczla) teraz Totha. 3) korpus, który dawniej był pod dowództwem pana, teraz jego dowódcą Banffy. Naczelnym wodzem wszystkich korpusów w Bacz-Banacie jest jenerał-lejtnant Vetter.

Inne niesnaski już uskromiłem, ale dowódzca Banffy odwołuje się na pana rozkaz i żadnych innych słuchać nie chce, tylko rozkazów pana, (skoro tu osobiście przybędziesz) i rozkazów jen. Perczla. Posłałem mu wprawdzie potrzebne rozporządzenie, jednakże proszę pana feldm., ażebyś ze swojej także strony wydał rozkaz dowódcom wojska w Banacie, których z twojej armii tam wysłałeś, aby dopóki będą działać od twojej armii odosobnieni, tego za wodza naczelnego uważali, którego rząd przeznaczy; a tym jest feldm. lejtn. Vetter, ponieważ pan sam udać się tu nie możesz. Ale wyznaję otwarcie, że jeżeli zdołamy siły nasze prędko, jak najprędzej skoncentrować, wtedy ojczyzna zbawiona, jeżeli zaś nie, to nie. — Z zakrwawionem sercem, lecz w silnym przekonaniu powiadam, że, aby tylko siły nasze jak najspieszniej skoncentrować, gotów jestem całe prowincye, nawet 4 piąte całego kraju opuścić. Gdyż pokonawszy wroga, to wtenczas powrócą nam się opuszczone prowincye same; jeżeli zaś główne siły rozbite zostaną, naród zginie politycznie, prowincye na nic nam się nie przydadzą. — Życzylbym dla tego, ażebyś pan z całą siłą wyruszył, połączył się z innymi korpusami i objął naczelną dowództwo, wtenczas pobijemy każdego wroga naszego z osobna i wywalczymy wolność świata. — Jeżeli to skutecznie się nie da, obawiam się w przeciągu dwóch tygodni katastrofy. — Tymczasem bronić będę kraju do ostatniego. Wezwałem obecnie cały lud węgierski do broni.

Do Wielkiego Waradzynu (Grosswardein) posłałem rozkaz, ażeby dwie baterye, które w tym i przyszłym tygodniu będą gotowe, natychmiast panu odstawiono. Czy to będą konne, czy piesze, niewiem. Lecz myślę, lepiej mieć baterya pieszą dzisiaj, niżeli konną za dwa tygodnie, bo kto wie jak długo Waradzyn pozostanie w ręku naszych.

Proszę zawiadomić wojska w Banacie, że naczelną dowództwo objął feldm. lejtn. Vetter, tylko jak najspieszniej, bo inaczej powstanie tu zamieszanie. Polecam się przyjaźni pana, którą wielce szanuję.

Peszt, 28. Czerwca 1849. (podp.) L. Koszut m. p. gubernator.

3) Prezydent rządu do feldm. pana Bema. — Na przęde donoszę panu, że wczorajsza bitwa pod Rabą niepomyślnie dla nas wypadła, wojska nasze Rabę opuścić musiały. — Tém więcej potrzeba przeto, abyś panie fm. p. z walecznym wojskiem swém z nami się połączył; jeżeli zawczasu jeszcze połączenia tego dokonasz, — Ojczyzna uratowaną będzie. Buda Peszt. — Prezydent Rządu. podp. Koszut.

4) Jenerał Görgej pod Rabą przez nieprzyjaciela w sile 50,000 ludzi z niezmiernie liczną artylerya atakowany i odparty został. — W skutek tego dokonanie pierwiastkowego planu, wtargnięcia do Austrii i skoncentrowania potem niższych armii, już jest niepodobnem. — Postanowiono przeto zostawić silną w Komornie załogę, z całą zaś pozostałą armią w kierunku Szegedynu wyruszyć i tamże z armią siedmiogrodzką, niemieckobanacką, z armią wyższą, korpusem Wysockiego, i armią baczbanatańską się połączyć. Donoszę panu o tém z nadmienieniem, że armia rossyjska silny oddział, podług jednych 8 — podług innych 20,000 ludzi liczący pod Tokajem przez Cissę się przepawiła i dzisiaj już w Nyiregyhaza stoi. — Zdaje się przeto, że nieprzyjaciel pod Debreczynom i w Waradzynom na tyły pana wpaść, i odciąć go od armii wyższych usiłuje. — Głównem naszym zadaniem, zapobiedz temu, i dla tego wzywż wspomniona koncentracya przez rząd postanowioną została. — Północ właśnie. — W tej chwili minister Czanyi — fmp. Kisz i jenerał Aulich udają się do Görgeja z stanowczym rozkazem skoncentrowania się z resztą sił naszych pod Szegedynom. — W zaufaniu donoszę panu, że i rząd tam się przeniesie. — Wytrwałość — a zwycięstwo św. sprawy naszej pewne. — pod. Koszut prez. rząd.

5) Prezydent rządu do feldm. por. Bema. Peszt, 4. Lipca. Sposób postępowania Görgeja w ostatnich czasach okazuje, że miał zamiar z stojącą pod jego rozkazami główną armią operować na własną rękę, niezależnie od rządu. Po bitwie przegranej pod Rabą oświadczył, że rząd nie powinien czekać ani chwili z przeniesieniem siedziska swego na drugi brzeg Cisy, gdyż on ani 24 godzin nie może ręczyć za bezpieczeństwo w Peszcie. W takich okolicznościach osądziłem, jako rządcą gubernator za konieczną powinność, przenieść w bezpieczne miejsca wszelki ruchomy majątek państwa, mianowicie bank, amunicye, mundury, fabrykę broni i t. p. rząd zaś sam póki tylko możliwości zatrzymać w Buda-Peszcie. Raporty o zbliżaniu się nieprzyjaciela pod Budę Peszt nie zdają się być zupełnie zgodne z prawdą. Pomimo to odebrał Wysocki polecenie, aby 7. przetrzucił się za Cissę, Perczel zaś w 10,000 jutro już tę rzekę przejdzie. Dnia 2. m. b. była pod Komornem krwawa bitwa. Trwała od 9 rano do późno w noc; nieprzyjaciel pobity na głowę, pierchnął i był ściganym. Skutkiem tego rząd siedzi ciągle w Peszcie, i ma nadzieję, że nie będzie potrzebował się przenieść, ja sam tylko czasami będę w Czegled. Z głównej armii pozostanie w Komornie 20,000, i kiedy ci nieprzyjaciela zatrudniać będą, inni pociągną przeciw Moskalom i połączywszy się z Baczbanacką armią trzymać się będą linii Cisy i Marosy jako podstawy najbliższych działań wojennych. Jen. Kmety pociągnie ze Stuhlweissenburga do Paes, przejdzie tam

za pomocą pozostawionego łyżwowego mostu przez Dunaj i połączy się z armią baczbanatyńską, w celu uderzenia wszystkimi siłami na Jellaczica i dania odsieczy Piotrowaradzynowi. Zadar już jest w naszym ręku; o wzięcie Temeszwaru starać się gorliwie będziemy. Wysocki i Desöffy mają złych szpiegów. Nie wiedzą nigdy, gdzie nieprzyjaciel. Teraz podobno przeszedł on przez Cisę pod Polgarem. Jeżeli tak jest zajdziemy mu w 180,000 ludzi z boku. Otoż zwięzły obraz naszych działań. Donieś mi, panie fmpku, co się dzieje w Siedmiogrodzie i co zamierzasz i bądź łaskaw raporty twoje, chociażby krótkie, przysyłać mi od czasu do czasu przez Dewę, Banya, Mezö-Tur, Szolnok i Czegléd. Koszut.

6) Do fmp. Bema. Czegléd, 9. Lipca. — Pospieszam, panie fmp. donieść ci o tutejszych stosunkach wojennych. Komorno pozostało zajęte przez 17—20,000 naszych, celem wstrzymania armii austriackiej, albo przynajmniej utrzymania jej w szachu; 20—24,000 idzie od Wacowa ku Hatwanowi. Jen. Perczel dowodzi naczelnie nad Cisą dwoma korpusami, swym własnym który teraz na nowo utworzyliśmy, 10,000 — i korpusem Wysockiego i Desöffego 12,000; pierwszy stoi dzisiaj w Abony, drugi w Törtel. Pójdą one według okoliczności za Cisę, lub w górę po nad tą rzeką, skoro armia od Hatwanu się zbliży. Potężne kolumny ruchawicy stoją pod Nagy Iman, pod Karczag i Pyspeki. Rossyjanie w 15,000 przeszli za Cisę do Debreczyna, ale się cofnęli w kierunku Myszkowca, gdzie stoi ich główna armia z 15,000. Austriacy posuwają się po prawym brzegu Dunaju ku Budzie, wczoraj były przednie ich straż w Wereswar. Most między Budą a Pesztem jest zerwany. Rząd przenosi się do Szegedyń. W Bacz Banacie komenderuje fmp. Vetter, pod nim Gujon. Wzmocnił go jen. Kmeti w 6000 wyborowego wojska, i ma zadanie uderzyć na Jellaczycę, dać odsiecz Piotrowaradzynowi i wziąć Temeszwary. Naczelnym wodzem wszystkich armii jest Meszaros, przy jego boku jest szefem kwaterymistrzostwa Dembiński. Tak stoją rzeczy panie fmporuecznik. W przyszłość patrzę pelen otuchy, ale pod warunkiem, jeżeli na czele stanie jaka dzielna i energiczna militarna powaga. Panie fmporuecznik, ofiaruję ci niniejszem naczelnie dowództwo wszystkich armii węgierskich i proszę o prędką odpowiedź, czy przyjmiesz takowe i pod jakimi warunkami? Takoz czy Siedmiogród dostatecznie ubezpieczyć zdołasz na czas twój tamże niebytności? Odpowiedź proszę przysłać do Szegedyń. Z prawdziwem uszanowaniem. L. Koszut.

7) Prezydent rządu do jen. por. Bema. Szegedyń 16go Lipca. Odebrałem twe szacowne depesze z 8go i 9go Lipca i w powinnej na nie odpowiedzi po spieszam uwiadomić pana, że na teraz z Debreczyna i W. Waradzynu, Siedmiogród nie ma powodu obawiać się Rossyan. Korpus armii wyższych Węgier oddałem pod dowództwo jen. Perczla jako też prócz tego dyspozycją nad 12,000 świeżych wojsk. Tak więc wyruszył w 24,000 z Czeględu ku Szolnokowi i gotów jest według okoliczności przejść przez Cissę, albo zagrozić Rossyanom na prawym brzegu Cissy. Prócz tego pod pułkownikiem Korponay pod Sz. Agata, niedaleko Kardzag zbiera się pospolite ruszenie dzielnych Kumanów, a celem zaślania W. Waradzynu 2 bataliony piechoty, 2 dywizye huzarów i 8 dział, tudzież część powstania (ogółem 9600 ludzi) wzmocniło obóz Pyspeki. — Skutkiem tych operacji było, że Rossyjanie spieszu cofnęli się z Debreczyna i z całej linii cesarskiej ustąpili, tak, że kraj cały z tamtej strony Cissy oczyszczony z nieprzyjaciela i wraz z prawym brzegiem jest w naszym ręku. Jen. Perczel stoi dziś obozem pod Szolnakiem i Akony; jego zadaniem jest zaślania prawy brzeg Cissy i kraj między Dunajem a Cissą wraz z Szegedyń (też naczelnym siedliskiem rządu) tudzież według okoliczności działać z boku i na tyłach Rossyan, którzy z główną siłą ku Hatwanowi a ztamtąd ku Pesztowi i Wacowu się przedzierają. Do Budy wszedł 11go nieprzyjacielski jeneral Ramberg w 6000, ale podobno znowu wyszedł; wogóle, po zburzeniu warowni, Peszt i Buda obiedwie strony nie uważają już za punkt obronny, i nieprzykładają żadnego znaczenia do posiadania tych miast. Mimo to, byłbym mógł trzymać się w Peszcie, ale na to byłbym musiał

skoncentrować w tej okolicy albo armią nadcisańską, albo baczkańską, ustąpić ze stron tamtych, w których nawet po przegranych bitwach tupnieniem wywołać mogę z ziemi armie, kiedy Peszt nie stawi mi do tego sposobności. Dla tego wziąłem sobie za zasadę, nie czynić operacji wojennych zależnemi od względu na niebezpieczeństwo rządu. Wiem, że tak jest lepiej. Dzisiaj jesteśmy w Szegedyń, na przyszły tydzień będziemy może w Zadarze lub W. Waradzynie; (cobym wołał). Co do mnie zabieram się chodzić od wsi do wsi, i zbierać ochotników; bo chcę utworzyć nową rezerwę z 30,000 i nią osobiście dowodzić. — Spodziewam się mieć za miesiąc tę armię. — Jen. Vetter rozpoczął kroki zaczepne przeciw Jellaczycowi. Waleczny Gujon pobił Jellaczycę, który ucieka za Tytel. Ściaga go Gujon, tymczasem jen. Kmeti uwolnił dzisiaj Piotrowaradzyn od oblężenia, pułk zaś Banfly zbierając kolumny w Csesse Lukaczfalwa, i Arandasz, szybkim pochodem zmierza do Perlasz i myśli ubiedz Tytel zanim się tam Jellaczyc dostanie; nie uda mu się to może, i Tytel znów będzie trudną dla nas zawadą. Vederemo. Wojska i dowódcy dzielni. Armia górna (ach! o tej mam ci wiele do opowiadania) jest ciągle pod Komornem. 12go stoczyła wielką bitwę bezowocną, utrzymała pozycyę w szanach, wielkie straty z obu stron, większe atoli u nieprzyjaciela, mianowicie w kawaleryi. Jedna tylko okoliczność nader jest tak dla mnie, jak dla pana, i całego kraju uciążliwą i przykrą. Jen. Görgej napisał z Komorna 10go Lipca: »Bitwa pod Rabą przegrana, nieprzyjaciel oskrzydlił nas ku Biczke, bo nie mogę się tak daleko poruszać od mego punktu oparcia w obec 60,000 jego wojska; za 48 godzin będzie w Budzie; niechaj rząd pamięta o zabezpieczeniu zapasów, banku itp.«

### Francya.

Paryż, dn. 19. Sierpnia. — Zamiary i uczucia ludzi, którzy otaczają bezpośrednio prezydenta rzeczypospolitej tak są znane i tak mało ukrywane, że opinia publiczna z ciekawością wygląda jakiego zamachu awanturczego. Rząd najlepiej zawyrokował o swoim obecnym stanowisku, rozsyłając na wsze strony telegraficzną wiadomość, że 15. Sierpnia przeszedł spokojnie i bez żadnego zamachu w Paryżu. Równie urzędowe dzienniki starają się dowieść, że rząd niepopiera przedwczesnego przeglądu konstytucyi. Rzecz się atoli ma inaczej; nie rząd, ale stronnictwo legitymistów, a więc i członkowie z tego stronnictwa zasiadający w radzie ministrów żądają przyspieszonego przeglądu konstytucyi i odwołania się do ludu w tym duchu. Deputowani legitymistyczni działają według umówionego planu teraz po prowincyach, a rozdział w gabinecie pomiędzy stronnictwem Rulhiera i Falloux z jednej a Barrota Dufaura i Tocquevilla z drugiej staje się coraz większy. Panowie ci widują się jeno przy zatrudnieniach urzędowych. Wiele razy w Elysée Bourbon odbywa się rada ministeryalna, tyle razy walka pomiędzy nimi się rozpoczyna, a Falloux i Rulhier niechęć wcale bywać w pałacu prezesa ministrów u Odilon Barrota. Falloux i spółnicy pracują nad wciągnięciem w swój interes nad jeneralnych, aby te zażądały śpiesznego przeglądu konstytucyi i odwołania się do ludu. Większość gabinetu składająca się z Barrota, Dufaura, Passego, Lacrossa i Lanjuinaigo ma zamiar wydać okólnik do wszystkich prefektów we Francyi oświadczający się w imieniu rządu przeciw podobnym agitacjom, stronnictwo zaś jezuita Falloux chce zaś popierać podobne zabiegi przez rady jeneralne. Charakterystycznym jest pod tym względem jeden artykuł we wczorajszym Constituti onnelu, w którym gorliwie ktoś występuje przeciw legitymistycznym podburzaniom. — Co raz więcej urzędników znanych z uczuć republikańskich oddalają z posad, a to jednak za mało dla legitymistów. Wkrótce ujrzymy od najwyższych do najniższych urzędów, tak w wojsku jako też w administracyi pozajmowane posady przez dawnych popleczników Ludwika Filipa. Odilon Barrot zamianował pana Barthe, prawą rękę Ludwika Filipa, prezydentem izby obrachunkowej, a wkrótce będzie do urzędu i godności przywrócony znany ami du roi i główny zausznic Ludwika Filipa pan Merilhou.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Poznaniu, wydziału Igo, spraw cywilnych.

Nieruchomość kowala Fryderyka Wilhelm Radeike i tegoż żony Barbary z Genslerów tutaj na St. Marcinie pod liczbą 291. położona, oszacowana na 12,317 Tal. 5 sgr. 7 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Rejestraturze, ma być dnia 7. Grudnia 1849. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

- 1) Jan Szamborski i tegoż żona Julianna,
  - 2) Nadkommissarz pocztowy Kramer lub ich sukcesorowie,
- zapozywiają się niniejszem publicznie.

### OBWIESZCZENIE.

Tutejszy zastawnik Herrmann Lichtenstein podał nam spis złożonych u niego i już

przedawnionych zastawów z wnioskiem sprzedaż tychże celem jego zaspokojenia.

W skutku tego wyznaczylismy termin sprzedaż

na dzień 7. Listopada o godzinie 9tej przed południem

w mieszkaniu Lichtensteina przy ulicy Farniej pod Nr. 91. przed JP. Głębockim Inspektorem kancelaryi jako kowmissarzem aukcyi, w którym sprzedaż tychże zastawów, składających się z różnej odzieży i materyi, jako też pościeli i naczyn z miedzi, z srebrnych łyżek i złotych pierścionków, ma nastąpić najwięcej dającemu za gotową zaraz zapłatę.

Zarazem zapożywiają się ci, którzy u Herrmanna Lichtensteina zastawy złożyli, które od 6. miesiący albo dłużej są przedawnione, ażeby takowe jeszcze przed terminem sprzedaż wykupili, lub jeżeliby mniemali mieć uzasadnione zarzuty przeciw długowi, takowe Sądowi do dalszej decyzji podali, w przeciwnym bowiem razie sprzedaż zastawów nastąpi; wierzyciel

z zebranych pieniędzy zaspokojonym i pozostać mogąca reszta do tutejszej kassy ubogich oddaną zostanie, a później nikt więcej zarzutami swymi przeciw umówionemu długowi nie będzie słuchanym.

Bydgoszcz, dnia 17. Czerwca 1849. r.

Król. Sąd powiatowy, wydziału I.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 22. Sierpnia, 1849. r.	
	od tal.sgr.fn.	do tal.sgr.fn.
Pszonicy szefel . . . . .	1 23 4	2 2 3
Zyta . dt. . . . .	— 26 8	1 1 1
Jęczmienia dt. . . . .	— 24 5	— 28 11
Owsa . dt. . . . .	— 15 7	— 17 9
Tatarki dt. . . . .	— 26 8	1 1 1
Grochu . dt. . . . .	1 —	— 1 3 4
Ziemniaków dt. . . . .	— 9	— 10
Siana cetnar . . . . .	— 18	— 22
Słomy kopa . . . . .	4 —	— 4 10
Masła garniec . . . . .	1 5	— 1 10